

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: mercredi 24 mars 2004 09:35

À: Piotr Dmochowski

Objet: 24.3.2004

Warszawa: środa, 24 marca 2004

Jak widać ze stylu Twego pisania, najbardziej odpowiadała by Ci epistolarna forma dziesięciolatek: Głupi jesteś! To ty jesteś głupi! Nieprawda, bo ty! I tak dalej. Tak więc dowiaduję się teraz, że jestem „największym tłumokiem” oraz człowiekiem, który nie zrobił żadnych studiów i dlatego imponują mu inteligenci. Już raz tą nieprawdziwą informację o moich rzekomo uproszczonych studiach, podałeś w swej książce, z czego płynie chyba wniosek, że studia przysły Ci z trudnością i oceniasz je jako życiowe osiągnięcie. A niby skąd miałem „zrozumieć”, że rzecz dzieje się „na Bałkanach”. Myślałem, że na przedmieściach jakiegoś francuskiego miasta. Tancbudy ze striptizem i kurwami są zapewne (jeśli wierzyć filmom) takie same na przedmieściach całego świata. Brudne podwórka i odrapane korytarze też. Skąd niby miałem wiedzieć, że są to mafiozi? Z kiepskiej gry śmiertelnie poważnych naturszczyków o cechach rasowych, które można przypisać do połowy krajów na świecie? Równie dobrze mogli to być członkowie kółka różańcowego z Rygi. To fakt, że zabrakło pieniędzy na scenarzystę i autora dialogów i wszystko jest posklejane na łapu capu, ale film opowiada po prostu historyjkę i te kilka słów których nie rozumiałem ustawia w jakimś sensie kontekst. Może zresztą coś jest wyjaśnione po francusku na kasecie, ale rozumiałem tam tylko wyrwane zdanie jakiegoś krytyka, że „po okresie ekstremalnej standaryzacji...” więc domyśliłem się, że to pochwała za nie standardowość. W końcu szkoda na ten film czasu... Myśl sobie co chcesz. Nie zamierzam Cię przekonywać.

Nie znam Stasysa, więc nie powtórzę, że coś mu tam schrzaniłeś. Nikomu innemu też, bo niby po co? Neumann to Twoja sprawa: jeśli Ci się podoba to kupuj. Masz na to imprimaturę od największego tłumoka! Wprawdzie ja bym osobiście za niego nie dał nawet 5 złotych, no ale skoro to jest „nazwisko” to może cena nie jest wygórowana. W końcu kompletnie główniany obraz Matisse „taniec” wart jest miliony. A jeśli na dodatek ten Neumann Ci się podoba, no to masz przyjemne z pożytecznym.

Zdzisław